



PODSUMOWANO współzawodnictwo pracy

Zakładowa Komisja Współzawodnictwa Pracy w dniu 13.II. bież. roku do końca podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za czwarty kwartał ubiegłego roku. Oceniając pracę brygad i uzyskane wyniki, należy stwierdzić, że nastąpił poważny wzrost zainteresowania w uzyskaniu jeszcze lepszych ocen.

Świadczą o tym uzyskane wyniki takie jak: lepsza rytmiczność pracy, większe oszczędności na brakach, dobre oceny jakości produkowanych części, wysokie wyrobie normy, czy uzyskiwane efekty z zastosowanych projektów racjonalizatorskich.

Bardzo korzystnym zjawiskiem jest uplasowanie się w czołówce Zakładu — brygad, które do niedawna nie odgrywały większego znaczenia.

Do takich należą bryg. Leontiewa z W-lu P-8, Pastuski z W-lu P-11, Czmiela z W-lu P-5, Dorsta z P-4, Żaka z N-1 czy Hołuj z N-4.

Ciągła walka o miejsce w pierwszej dziesiątce brygad Zakładu, wpływa na większe zaangażowanie kierowników i członków brygad i powoduje systematyczny wzrost ocen.

Wśród brygad wydziałów produkcyjnych I miejsce uzyskała bryg. tow. Wołańskiego z W-lu P-9. II Leontiewa z W-lu P-8. III Pastuski z W-lu P-11.

Z wydziałów pomocniczych I miejsce uzyskała bryg. tow. Żaka z W-lu N-1, II miejsce zdobyła bryg. tow. Hołuj z N-4.

Dobre wyniki w ocenie współzawodnictwa międzywydziałowego uzyskały kolejno cztery pierwsze wydziały tj. W-l P-11, P-2, P-3, P-8.

Dominującą rolę w uplasowaniu się w czołówce wydziałów odegrała: bardzo dobra rytmiczność spływu części, obniżka kosztów, oraz duże efekty z zastosowanych wniosków racjonalizatorskich.

Dość znaczny procent pracowników w stosunku do załogi posiada uprawnienia do pracy samokontrolnej, lub ubiega się o nią.

W grupie wydziałów po mocniczo produkcyjnych I miejsce zdobył W-l T-1, na II pozycji znalazł się wydział N-4.

Analizując wyniki uzyskane przez poszczególne W-ly należy stwierdzić, że duży wpływ na osiągnięcie wyższych wyników miały podejmowane zobowiązania produkcyjne i społeczne.

A. S.

Srebrna odznaka

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Kielcach przyznał organizacji młodzieżowej Związku Młodzieży Socjalistycznej Waltera, jako pierwszej organizacji młodzieżowej srebrną odznakę HONOROWEGO DAWCY KRWI. W liście skierowanym do Zarządu Zakładowego czytamy:

W dowód uznania za skuteczną działalność w zakresie honorowego krwiodawstwa Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża przyznaje Waszej organizacji Srebrną Odznakę HONOROWEGO DAWCY KRWI.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ta wzniosła akcja jaką jest honorowe krwiodawstwo, będzie w dalszym ciągu propagowana przez Waszą Organizację.

Przesyłając gorące pozdrowienia i podziękowania życzymy całej młodzieży skupionej w Związku Młodzieży Socjalistycznej w Waszym Zakładzie, a w szczególności honorowym krwiodawcom dalszych osiągnięć w codziennej pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia w życiu osobistym.

Turniej Wiedzy o Leninie trwa

Organizowany przez KZ PZPR, ZZ ZMS, Radę Zakładową, ZZ TPPr i bibliotekę Domu Kultury Turniej Wiedzy o Leninie jest już na półmetku.

Wyłonionych zostało 25 osób, które przygotowują się w tej chwili do II etapu. Termin rozegrania przewidziany jest na 20 marca br. Dla przypomnienia podajemy, że w eliminacjach II etapu obowiązywać będzie znajomość z zakresu życiorysu Lenina i książki J. Reeda pt. „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”.

Wszystkim startującym w II etapie życzymy zwycięstwa.

(kap)

Pomyślne wyniki — wysoka „13”

W okresie, kiedy w zakładzie pojawia się ekipa biegłych księgowych badających wyniki ekonomiczne zakończono roku, najbardziej aktualnym tematem rozmów załogi staje się sprawa wielkości funduszu zakładowego i wypłaty indywidualnej nagrody czyli t.zw. „13 pensji”.

Zrozumiałe to zainteresowanie wypływa ze świadomości, że zadania ub. roku zostały w pełni wykonane i każdy pracownik zyskał w ten sposób prawo uczestniczenia w podziale wypracowanej nagrody oczywiście pod warunkiem, że nie popełnił wykroczeń przeciwko dyscyplinie pracy. Powodów do zadowolenia z wykonania zadań jest wiele, przypomniemy więc tylko niektóre wskaźniki określające naszą pracę w ub. roku:

Produkcja globalna wg cen porównywalnych została wykonana w 103,2%, a przeciętna liczba zatrudnionych ogółem wyniosła 99,9% planu. Możemy się również pochwalić zmniejszeniem o 3,6% kosztów wydziałowych, a także zmniejszeniem braków o prawie o 10 mln zł. w porównaniu do roku 1968. Przyjęty do planu wskaźnik rentowności netto w wysokości 12,11% został znacznie przekroczony i po weryfikacji rezultatów działalności przedsiębiorstwa przez biegłych wyniósł ostatecznie 14,17%.

W wyniku naszej pomyślnej pracy ubiegłorocznej uzyskaliśmy fundusz zakładowy w wysokości 37.535 tys. zł.

Na kwotę tę składają się m. in. takie składniki jak: odpis zasadniczy za wykonanie w 100% podstawowych wskaźników ekonomicznych, przy czym należy tu dodać, że tylko nieliczne zakłady w kraju mogą dokonywać odpisu w takiej wielkości pro-

centowej jak nasze przedsiębiorstwo (jest to przywilejem zakładów należących do Klubu Eksporterów zwiększania funduszu zakładowego), wzrost sprzedaży produkcji eksportowej, poprawa wskaźnika rentowności i wiele innych.

Przedstawione wyżej niektóre części składowe funduszu zakładowego w wyraźny sposób podkreślają znaczenie dla ekonomiki

Zobowiązania produkcyjne załogi „Waltera”

Realizując uchwały V Zjazdu partii oraz IV i II plenum KCPZPR Załoga naszego Zakładu na odbytej Konferencji Samorządu Robotniczego w dniu 18.II. 70 r. dla uczczenia 100-rocznicy urodzin W. Lenina, oraz powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy — podjęła następujące zobowiązania produkcyjne i społeczne.

Wykonać ponad plan 14000 szt. rolek dociskowych dla przemysłu włókienniczego oraz 10 szt. szlifierek płaskich SPC-20.

Przepracować w czynnie społecznym przy budowie obiektu sportowego zlokalizowanego przy ul. Dębo-

przedsiębiorstwa takich zagadnień jak: koszty produkcji, rozwój eksportu oraz jakość i nowoczesność wyrobów. Systematyczne dążenie do obniżenia poziomu kosztów własnych — to zadanie do codziennej realizacji dla wszystkich członków załogi.

Dążenie to zostało usankcjonowane w br. uchwale plenum KC PZPR i zarządzeniem Dyrektora nr 3/70. Zwiększenie ilości i efektywności produkcji eksportowej również znajduje swoje odzwierciedlenie w wielkości funduszu zakładowego. Im więcej naszych wyrobów przekroczy granicę kraju, im bardziej opłacalny będzie eksport, tym większą „trzynastą pensję” dostają pracownicy zakładu-eksportera. Rozwijanie produkcji odpowiada-

wej oraz przy zagospodarowaniu własnych ośrodków wypoczynkowych 35000 rob/godz.

Ponadto Zakładowa Komisja Współzawodnictwa Pracy przygotowuje w najbliższych dniach sztafetę Czynu Leninowskiego, której przebieg będzie się odbywał bardzo uroczysto. Poszczególne kolektywy W-lów po wpisaniu do księgi zobowiązania, przekażą uroczystie sztafetę następnym wydziałom.

Podobny przebieg sztafety będzie miał miejsce po zrealizowaniu podjętych zobowiązań.

KOBIETOM W DNIU ICH ŚWIĘTA

Przyjemną niespodziankę dla kobiet naszego zakładu przygotowuje z okazji 8 Marca Samorząd Robotniczy.

W dniu 3 marca pracownice zakładu spotkają się na wydziałach ze swoim kierownictwem, gdzie otrzymają upominki i serdeczne podziękowanie za swoją pracę.

W godzinach popołudniowych w hali „Radoskóru” odbędzie się uroczysta akademia, na której wiele dla służonych pracowników otrzyma odznaczenia i wyróżnienia.

W części artystycznej wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

(r)

jącej światowym standardom, produkcji nie tylko o wysokich parametrach technicznych, ale odpowiadającej również aktualnym tendencjom panującym na rynku światowym w zakresie kształtu, wykończenia, ozdoby itp. — to dodatkowe miliony funduszu zakładowego.

O tych zagadnieniach warto więc pamiętać nie tylko w chwili wypłaty „13 pensji”, ale w toku codziennej pracy.

Kwota 37.535 tys. zł. funduszu zakładowego jest oczywiście sumą globalną. Podziału jej na poszczególne cele jak: współzawodnictwo pracy, budownictwo mieszkaniowe, akcje społeczne, choinkę dla dzieci, dotację na działalność organizacji społecznych, pomoc dla rencistów i inne oraz na wypłatę dla pracowników, dokona Konferencja Samorządu Robotniczego. Już dziś jednak można zaryzykować twierdzenie, że wielkość „13 pensji” nie będzie mniejsza niż w ub. roku. Zapytani o termin wypłaty nagród dla pracowników przewodniczący Rady Robotniczej i Rady Zakładowej zgodnie oświadczyli, że wszystko wskazuje na to, że tegoroczny Dzień Metalowca świętować będziemy... po „13”.

mgr BOGUMIŁ PACAK

Nowa akcja: „KLIMATY”

Redakcja „Słowa Ludu”, Wojew. Komisja Zw. Zawodowych i działający przy niej Klub Redaktorów Prasy Zakładowej ogłaszają na okres 1970 roku akcję pod nazwą „Klimaty stosunków międzyludzkich”. Celem jej jest wspólne działanie zmierzające do umocnienia i rozwijania socjalistycznych stosunków w zakładach przemysłowych, czemu sprzyja 100 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina, rozumiana w naszym kraju jako okres studiowania i wcielania w życie leninowskich zasad budownictwa socjalistycznego. Walka o nowoczesną produkcję i wysoką jakość wyrobów zależy w poważnej mierze od stosowania nowoczesnych metod kierowania ludźmi. Rozumiejąc w ten sposób w naszej akcji idee zawarte w uchwałach II i IV plenum chodźć będzie głównie o zajęcie się tymi sprawami, które — poza czynnikami ekonomicznymi — wpływają na klimat i atmosferę pracy w zakładzie.

Przedmiotem zainteresowania organizatorów akcji „Klimaty” będzie w głównej mierze: wypełnienie przez ogniwa samorządu robotniczego, a więc organizacji partyjne, związkowe, młodzieżowe, techniczne usprawnień statutowych i realizowanej przy współudziale dyrekcji zakładu, demokracji socjalistycznej w zakładzie, problemy adaptacji pracowników, kształtowanie się wzajemnych stosunków między robotnikami, a nadzorem produkcyjnym ze zwracaniem uwagi na wychowawcze, a nie tylko produkcyjne funkcje dozoru, stosowanie obiektywnych ocen wyników pracy itp.

Dlatego też począwszy od najbliższego numeru redakcja „Życia Załogi” pod specjalną winietą „KLIMATY” publikować będzie materiały z tego cyklu. Jednocześnie zwracamy się do naszych Współpracowników, Korespondentów i Czytelników o nadsyłanie do redakcji artykułów, lub swoich spostrzeżeń, związanych z wymienioną tematyką.

Redakcja

Maszyny do pisania



Tak wygląda hala taśmy montażowej nowouruchomionej produkcji — maszyny do pisania. Jak dotąd panuje tu wzorowy porządek i czystość.

Oby było tak zawsze.

Fot. A. GOMÓŁKA

Kobiety naszego zakładu

Maria Jagiello (P-7) pracuje w zakładzie na wydziale montażu maszyn do szycia od stycznia 1955 roku. Zaczęła od stanowiska pracownika fizycznego. W 1961 r. zostaje awansowana, przechodząc na etat w rozdzielnii. Od samego początku dała się poznać jako sumienna, zdyscyplinowana i operatywna pracownica.



nik, Zyskała sobie również sympatię wśród współpracowników i przełożonych. Od lat potrafi także gościć funkcje społeczne z obowiązkami zawodowymi w wyniku czego od długiego już okresu piastuje stanowisko przewodniczącej Rady Kobiecej na wydziale P-7.

—oOo—

Mieczysława LIZANOWICZ (P-3) do zakładu przyszła w r. 1961. Na wydziale P-3 pracuje od sa-



mego początku. Jest pracownicą zdyscyplinowaną i koleżeńską, wrażliwą na ludzką niedolę.

W ub. r. wybrana została przewodniczącą Rady Kobiet wydziału.

—oOo—

Halina NOWAKOWSKA (Stacja Maszyn Analitycznych) należy do starszych pracownic, bowiem pracę rozpoczęła w r. 1951. W SMA od 1959 r. zatrudniona jest na stanowisku st. kontrolera tabulogramów. P. Nowakowska należy do cenionych pracowników. Oprócz poważnych obowiązków służbowych bierze czynny udział w pracy społecznej Rady Oddziałowej i Rady Kobiet.



Kazimiera Salwa rozpoczęła pracę w zakładzie już w 1953 roku. W dwa



lata później, jak kilkadziesiąt innych kobiet, przeniesiona została na nowy oddział produkcyjny — spreżarkę. Pani Kazimiera od początku nowej pracy systematycznie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. W liczonym gronie współpracowniczek i koleżanek — a pracuje ich na montażu ponad 150 — wyrabia sobie opinie pracownicy sumiennej, zdolnej i — co nie jest bez znaczenia — koleżeńskiej i serdecznej. Lubia ją wszyscy. Poza tym od lat bierze aktywny udział w życiu społecznym wydziału i zakładu.

Za swoją postawę nagrodzona została nagrodami pieniężnymi oraz wyróżniona na Listem Pochwalnym.

—oOo—

Stanisława KOZIEŁ — to długoletnia pracownica zakładu, a przede wszystkim wydziału P-6. Pracuje tu od kilkunastu lat. Potrafiła swoją bezpośredniością zyskać sobie pełne zaufanie i sympatię współpracowników. Pani Stanisława aktywnie również pracuje na polu społecznym i partyjnym.



Teofila JASTRZĘBSKA Od wielu lat związana jest z Zakładem. Przez pewien okres była nawet sekretarką Redakcji zakładowej.



Ostatnio pracuje w Dz. Zbytu. Szeroko udziela się społecznie. Lubiana i szanowana przez współpracowników.

Halina BUCZEK od 1953 roku jest inspektorem Działu Kadr. Tym razem nam przypadł obowiązek wystąpienia opinii, chociaż szerzej mówiąc p. Halina z tymi sprawami nie ma nic wspólnego, no ale...

A więc — koleżeńsko-sumienna (wobec przełożonych i interesantów), aktywistka społeczna, szczególnie uczulona na troski i kłopoty kobiet. Za swoją pracę i społeczną działalność odznaczona została Listem Pochwalnym.



Od siebie dodajmy jeszcze, że p. Halina, mimo codziennych kłopotliwych obowiązków, jest zawsze (naprawdę!) społeczną...

Sprawdziliśmy to na własnej skórze. Można nam wierzyć...

—oOo—

Ob. **Janina Ozimek** jest pracownikiem Zakładu od ponad 20 lat. Cały ten okres przepracowała w pionie finansowo-księgowym.



Obecnie zajmuje stanowisko kierownika Sekcji Zasiłków i Potrąceń. Mimo wykonywania tak trudnej pracy i odpowiedzialnej funkcji posiada doskonałe wyniki w pracy zawodowej, jej też zasługą jest, że klimat i atmosfera współpracy w Sekcji są wzorem do naśladowania dla innych.

NOWE KOŁA ZMS

W związku z nową produkcją maszyn do pisania, na Wydziale P-15 powołane zostało do życia nowe koło ZMS.

Ponadto powołano również terenowe koło ZMS przy klubie RKS „Broń” w sekcjach: piłki siatkowej, kolarskiej i tenisa ziemnego. Tym samym ilość kół ZMS w klubie wzrosła do pięciu.

(kap)

W dowód uznania załoga DR wybrała ob. Ozimek na przewodniczącą Rady Oddziałowej ZZ.



Elżbieta PODGÓRSKA. Mimo młodego wieku dała się poznać jako świetna pielęgniarka. Do pacjentów podchodzi zawsze z uśmiechem i życzliwością.



Genowefa STANIEC — długoletnia pracownica zakładu. Wśród swoich przełożonych i współpracowników cieszy się szacunkiem i zaufaniem. Uczynna, koleżeńka. Udziela się także w pracy społecznej.

Tekst i zdjęcia: A. Gomółka

Szkolenie w zakresie samoobrony

Należyte wyszkolenie członków ZOS i zapoznanie całej załogi z problematyką obrony przed bronią masowego rażenia — to nieodzowny warunek przygotowania samoobrony Zakładu. Dlatego też sprawie szkolenia niesłabnącą uwagę poświęca ZKO i kadra dowódca ZOS.

Na przestrzeni minionych lat wiele uczyniono w zakresie poszukiwania i stosowania nowych, bardziej efektywnych metod i form szkolenia. Szczególną uwagę zwraca się jednak na zajęcia praktyczne, które dają szkolonym doświadczenie w posługiwaniu się sprzętem i w prowadzeniu działań ratowniczych.

Poczynione ostatnio przygotowania zarówno pod względem metodycznym jak też technicznym — organizacyjnym z pewnością sprzyjać będą w osiąganiu jak najlepszych wyników. W szerszym bowiem zastosowaniu znajduje się nowoczesny sprzęt, w który ostatnio wyposażono poszczególne służby.

Liczna i dobrze przygotowana kadra wykładowców oraz instruktorów, wzbogacona o doświadczenia z lat ubiegłych posiada wszelkie możliwości do prowadzenia zajęć w bardziej przystępnej i interesującej formie, co pozwoli słuchaczom na szybkie opanowanie wiadomości teore-

tycznych i stosowanie ich w praktycznej działalności. W dążeniu do postawienia Zakładowego Oddziału Samoobrony w rzędzie dobrze przygotowanych pod względem skuteczności działania — zaplanowano przeszkolić w roku bieżącym 1400 osób w 28 grupach szkoleniowych.

Na 20 grupach stopnia podstawowego przeszkolonych zostanie 1.000 pracowników, którzy od niedawna podjęli pracę w zakładzie. Dla pozostałych osób uruchomiono 8 kursów o kierunku specjalistycznym i doskonalącym. Ponadto w programie zajęć praktycznych zakładu się przygotowanie drużyn med. sanit. do eliminacji powiatowych oraz przeprowadzenie ogólnozakładowych ćwiczeń kontrolno-zgrywających.

Uczestnicy szkolenia zapoznani zostaną z najaktualniejszą problematyką powszechnej samoobrony, z ochroną i obroną ludności przed bronią masowego rażenia.

K. F.

REDAKCJA

nasz Felieton

BEZ LAUREK...

Był taki okres w historii, w którym piękniejsza połowa naszego rodzaju ludzkiego rządziła niepodzielnie. Rychno jednak białogłomom znudziło się panowanie, bo wiadomo, że z każdymi rządami wiąże się różne problemy i odpowiedzialność podejmowania ważkich decyzji, a na to nie starczyło i sił i czasu zważywszy, że jedna piąta dnia upływała im na kosmetyce i pielęgnacji swego ciała, nie mówiąc już o niańczeniu dzieci i innych obowiązkach.

Był taki okres w historii, w którym kobiety stosowały presję moralną na mężczyzn chcąc w ten sposób zmusić ich do zainicjowania, lub zaniechania pewnej działalności. Wystarczy wymieniać tu choćby Lizystratę, która zainicjowała wśród kobiet akcję strajku małżeńskich powinności chcąc w ten sposób zmusić mężczyzn do zaniechania prowadzenia wojen.

Była to piękna i oryginalna zarazem akcja pacyfistyczna. Żałować należy, że we współczesnej dobie różnych wojen i wojenek nie jest ona kontynuowana. Do dziś jeszcze w niektórych krajach Afryki i Azji kobiety nie mają głosu nie tylko w sprawach publicznych, ale i w domu. Co tu mówić o tak odległych kontynentach.

Weźmy dla przykładu naszych Cyganów. Jest powszechnie wiadomo, że kobieta w tej jakże mało nam jeszcze znanej społeczności spełnia rolę mulara pociągowego, na którego

barkach spoczywa cała egzystencja życia rodzinnego. I dobrze im z tym, bowiem nie nie słychać o próbach wyłamywania się kobiet cygańskich z ustalonej przed wiekami drabiny hierarchicznej.

Raz w roku, z okazji 8 Marca wystawiamy naszym paniom piękne laurki, przynosimy im kwiaty wygłaszając peany na ich cześć.

A jak to jest w ciągu całego roku? Jakże są owocne długoletniej walki kobiet o emancypację?

Na pozór wygląda to bardzo pięknie. Mamy kobiety w Sejmie, w organizacjach politycznych i społecznych, kobiety piastują funkcje lekarzy, adwokatów, inżynierów i setki innych.

Są wśród nich i... kosmonautki. Był okres, że z kobiet chcieliśmy na siłę zrobić murarzy, hutników, górników, bokserów, zapasników i graczy w piłkę nożną.

Dziś, w dobie pełnego uprawnienia kobiet nasze westalki ogniska domowego mają podobne (a może i większe) problemy, jak te z okresu Orzeszkowej i Prusa. Jest to w większości zastępną nas — mężczyzn, by kobietom dokładnie wypełnić pracę cały dzień.

Wstają rano, o świcie, przygotowują mężowi śniadanie, ubierają dzieci i pro wadzą je do przedszkola. Muszą się przy tym spieszyć, aby zdążyć na czas do pracy. Po pracy — odbiór dzieci i biegiem do domu gotować obiad. Po obiedzie zmywanie naczyń, sprzątanie domu, cerowanie skarpetek i przepierka.

Potem kolacja, zmywanie naczyń i wszystko zaczyna się od nowa. A my — biali Cyganie, przychodzimy z pracy, zjadamy obiad, i po angielsku wynosimy się na brzydą, lub zasiadamy wygodnie w fotelu oglądając program telewizyjny.

A jak jest w pracy? Jak wyglądają awanse kobiet? Ile ich mamy na kierowniczych stanowiskach? Czy zawsze traktujemy nasze koleżanki jako równoprawnych partnerów? Na te i inne znaki zapytania musimy sobie szczerze odpowiedzieć każdy we własnym sumieniu. Jeśli bowiem chcemy, aby kobiety były naszymi sojusznikami zarówno w pracy, jak i w życiu domowym winniśmy stworzyć im dobre warunki, opiekę i przyjacielską atmosferę.

Nie tylko w dniu 8 Mar-

(ADAM)

Wszystkiego najlepszego!

Z okazji DNIA KOBIECZNYM wszystkim zawodniczkom zrzeszonym w RKS „BRON” dobrych wyników sportowych oraz wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym życzy

Prze
OK
W

Po
burga
dzimie
kal wy
tów
czają p
czaka
Z pow
Sadu i
dujący
1917 r.
le wia
kiej”
Lenina
domym
niezwy
się on
nurt z
żonej
nologic
anowa
przyje
jego
Nowi p
Krzyż
niejew
Piotr
zwal
wa „S
ten pr
długie

„Stary
mi kole
objęcia
kucyjny
tyczną
burga.
nia by
brak b
dowiska
to gdy
now po
ską, kt
nej dyn
kładala
dla rok
szła g
nawiaza
założon
nych k
sizmu.
się: W
Babuszk
inni. K
robot
nielegal
liczne
potajem
bryki
wśród r
wzięte
sane pr
strajka
myslow
ustawy

No
21 l
zebran
wybor
wych
naszyn
braniu
zapro
i Rado

W s
jącego
omówi
bu i
Przys
okresu
ność
stanu
podkre

Przed 100 rocznicą urodzin Lenina

OKRES „PETERSBURSKI” (2)
w życiu W. I. LENINA

Po przybyciu do Petersburga — stolicy Rosji, Włodzimierz Iljcz Lenin uzyskał wpis na listę aplikantów adwokackich i rozpoczął pracę u znanego adwokata N. F. Wolkensteina. Z powodu pożaru gmachu Sądu i całego zespołu znajdujących się tam akt w 1917 r. posiadamy niewiele wiadomości o „adwokacie” działalności W. J. Lenina w Petersburgu. Wiadomym jest natomiast, że niezwykle szybko włączył się on aktywnie w walkę z burżuazją (zblizną do Instytutu Technologicznego), która zafascynowana marksizmem, przyjęła do swojego grona jego wybitnego znawcę. Nowi przyjaciele jak: Gleb Krzyżanowski, Anatol Waniewicz, Michał Sylwin, Piotr Zaporozec i inni, na zwali Włodzimierza Uljanowa „Starym”. Przydomek ten przylgnął do Włodzimierza na długie lata.

„Stary” wysunął przed swymi kolegami marksistami myśl o oddziaływaniu rewolucyjnym i propagandą polityczną — robotników Petersburga. Realizacja tego zadania była utrudniona, gdyż brak było „dojścia” do środowiska robotniczego. Dopiero gdy Włodzimierz J. Uljanow poznał Nadieżdę Krupską, która pracowała w głównej dyrekcji kolejowej i wykladała w wiecowej szkole dla robotników, sprawa poszła gładko. Z robotnikami nawiązano bliskie kontakty i założono kilka konspiracyjnych kółek studiowania marksizmu, w których wyróżniali się: Wasyl Szełgunow, Iwan Babuszkina, Fiszler, Bobrow i inni. Konspiratorzy studenci i robotnicy współpracując z nielegalną drukarnią wydawali liczne ulotki i odczyty które potajemnie przemycały do fabryki i rozpowszechniano wśród robotników. Szczególnie wzięte były pisma ulotne pisane przez „Starego” jak „O strajkach”, „O sądach przemysłowych” i „Objaśnianie ustawy o karach pieniężnych”.

Włodzimierz Iljcz stał się wkrótce przywódcą wszystkich petersburskich kółek marksistowskich, które aktywnie zwalczały szereg rozwinęte wśród miejscowej klasy robotniczej poglądy narodnickie. Szczególną rolę w zwycięskiej walce z narodnikami, odegrała praca Lenina pt. „Co to są przyjaciele ludu i jak oni wojują przeciwko Socjaldemokratom?”. Praca ta potajemnie odbita na powielaczach, kolportowana była w całej Rosji, a szczególnie jej znaczenie polega na tym, że właśnie w niej Lenin wysunął ideę rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów, jako głównego warunku obalenia caratu obszarników i burżuazji oraz budowy społeczeństwa komunistycznego. Czołówek kółka marksistowskiego w Moskwie S. Mickiewicz podkreślił, że „po ukazaniu się tej książki,

Włodzimierz Iljcz stał się jeszcze bardziej popularnym i uznanym autorytetem wśród marksistów. Młody rosyjski kierunek marksistowski zdawał sobie sprawę, że w osobie Lenina posiada wybitną siłę polityczną i teoretyczną”. W trakcie wspólnej pracy wśród robotników Petersburga, Włodzimierz Uljanow zaprzyjaźnił się z Nadieżdą Krupską i często ją odwiedzał. Znajomość ta zamieniła się w obojętną gorącą miłość, która oparła się wszelkim próbom życia i burzom dziejowym. Z czasem Nadieżda Krupskaja została żoną Lenina, pozostając jego jedyną i dożgonną miłością związaną z nim nie tylko głębokim uczuciem ale także jedną i wspólną walką rewolucyjną.

oprac. Mgr C.T. Zwolski

Echo tragedii z ulicy Solskiego

Opinia publiczna została wstrząśnięta tragicznym wypadkiem w dniu 9 lutego br. w magazynie medycznym Przychodni Obwodowej na ul. Solskiego. Postarajmy się odtworzyć fakty owego dnia i zastanowić się nad przyczyną tragedii. W pomieszczeniu piwnicznym, nieogrzewanym przechowywane były materiały opatrunkowe, pomocniczy sprzęt medyczny oraz spirytus i eter w 20 litrowych balonach. Fatalnego dnia w pomieszczeniu znajdowało się 8 osób pobierających materiały dla przychodni przyzakładowych.

Aby ogrzać pomieszczenie włączono piecyk elektryczny. Najprawdopodobniej w czasie przelewania eteru — zagęszczone pary zapaliły się, balon pękł i nastąpił wybuch. Znajdujący się tam ludzie —

poparzeni z palącą się odzieżą — rzucili się do drzwi. Drzwi otwierały się na zewnątrz, o czym na pewno zapomnieli ogarnięci paniką ludzie i pchając na zewnątrz, chcieli się wydostać. Zabrakło jednej opalonej osoby, która pociąganiem drzwi do siebie otworzyła je na pewno. Płotki o zatrzaśnięciu się drzwi są z gruntu bezpodstawne, gdyż zamek typu „zasuwa angielska” spowodował utratę przytomności przez poparzone. Ogień dokończył resztę. Finał — 2 osoby zmarły — pozostałe z II i III stopniem poparzenia przebywały w szpitalu.

Pomijamy fakt, że główną winę ponosi ten, kto zezwolił na urządzenie w takim pomieszczeniu ma-

gazynu oraz ten, kto włączył piecyk elektryczny. Zastanawia nas fakt, że ludzie mający na codzień do czynienia z eterem, i spirytusem — nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa, że ulegli panice. A przecież na pewno byli szkoleni w zakresie znajomości przepisów przeciwpożarowych. Statystyce przybył jeszcze jeden tragiczny przykład lekkomyślności i lekceważenia przepisów przeciwpożarowych. Podajemy ten przykład naszym Czytelnikom, aby przestrzec wszystkich lektoduchów i ryzykantów przed podobnymi skutkami nie tylko w pracy lecz i w życiu prywatnym. Przysłowie „igranie z ogniem” nie popłaca.

Pamiętajmy więc, że chwila nieuwagi czy brawury może kosztować życie lub zdrowie. PA

Konkurs „Życia Załogi” i KT

W kwietniu
START

Jak już podawaliśmy w poprzednich numerach „Życia Załogi” z dniem 1 kwietnia 1970 r. wprowadza się w naszym przedsiębiorstwie następujące formy współzawodnictwa jakościowego:

a) indywidualne — dla robotników pracujących metodą samokontroli,

b) zespołowe — dla brygad pracy samokontrolnej,

c) dla wydziałów produkcyjnych i produkcyjno-pomocniczych o tytuł „Wydziału Dobrej Roboty”.

Formy współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oparte są na pracy samokontrolnej, dlatego też w niniejszym artykule pragniemy czytelników poinformować o ogólnych zasadach stosowania samokontroli w produkcji.

Samokontrola znamionuje przejście od biernych do czynnych form kontroli jakości

propagowanych przez nowoczesne kierunki zapewniania jakości produkcji. Stanowi ona istotny element w systemie sterowania jakością produkcji w zakładzie.

Samokontrola opiera się na zapewnieniu wysokiej jakości wykonywanej roboty. Wynika ona z wyrobienia zawodowego i społecznego wyrażającego się dążeniem pracowników do polepszenia jakości produkcji.

Polega na kwalifikowaniu wykonanej przez siebie produkcji (roboty) zgodnie z dokumentacją techniczną. Bierąc w niej udział pracownicy wydziałów produkcyjnych i pomocniczych, winni wykazać się dużym doświadczeniem zawodowym, kwalifikacjami i poczuciem odpowiedzialności za wykonaną robotę.

Samokontrola może mieć charakter indywidualny lub zespołowy. Indywidualna dotyczy pracy robotnika, którą on wykonuje we własnym zakresie, natomiast samokontrola zespołowa związana jest z pracą brygady.

Pracowników do samokontroli zatrudnionych bezpośrednio w produkcji typuje za zgodą zainteresowanego robotnika k-k WKT w porozumieniu z kierownikiem danego odcinka produkcyjnego. Przy typowaniu bierze się pod uwagę następujące względy:

— wykazanie się wysokim opanowaniem zawodu, wyrażającym się dobrą jakością wykonywanych detali;

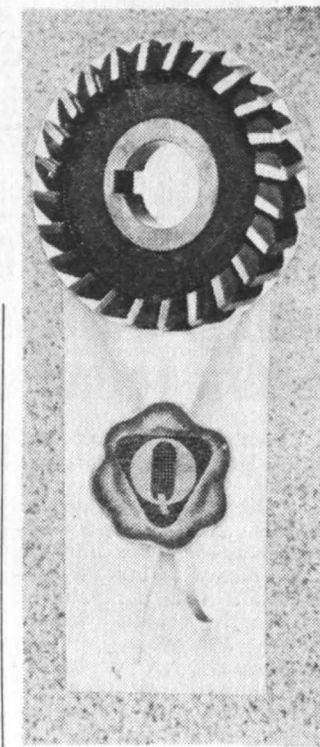
— znajomość posługiwania się środkami mierniczymi;

— całkowite opanowanie produkcji przez pracownika (brygadę);

— sumiennosc i dyscyplinowanie w dotychczasowej pracy.

Wniosek o nadanie uprawnień samokontroli przesyła się do Działu Kontroli Technicznej. Zawiera on imię i nazwisko, numer marki, staż pracy, wykształcenie, stanowisko, grupę osobistego zaszerogowania oraz opinię kierownika wydziału.

Wreczenie pracownikom: „Uprawnienia do stosowania samokontroli” i stempla, należy traktować jako poważne wyróżnienie. Nadanie uprawnień do samo-



kontroli ma charakter czasowy, tzn. że może być cofnięte w przypadku zmiany warunków wykonywania operacji i zadań produkcyjnych lub innych zapewniających produkcję bezusterkową.

Na podobnych zasadach stosowana jest samokontrola na w-lach Narzędziowni. W tym przypadku kryterium stanowi ocena jakości wykonywanego oprzyrządowania, narzędzi itp. przez wydziały na zlecenie których pracuje narzędziownia.

W przypadku przyjęcia przez dział głównego mechanika zobowiązania do samokontroli wymagane jest wystawienie karty gwarancyjnej na wykonanie roboty. Oznacza to zobowiązanie się do bezawaryjnej pracy maszyn (urządzeń) w okresie międzyremontowym. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że na niektórych wydziałach były tendencje do stosowania samokontroli bez dostatecznego przemyślenia i przygotowania. Takie postępowanie należy uznać za błędne.

Obok wysokich kwalifikacji i należytej postawy pracowników, samokontrola wymaga właściwej organizacji i obsługi stanowisk roboczych do kwalifikowania wykonanej produkcji przez samego wykonawcę.

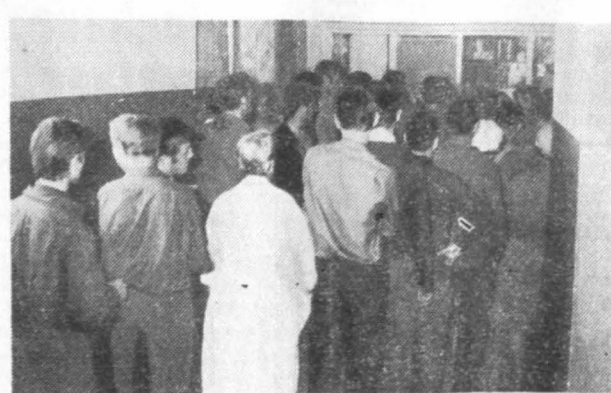
Warunki i tryb nadawania robotnikom uprawnień do stosowania samokontroli są szczegółowo podane w Zakładowym Regulaminie Pracy Samokontrolnej.

Janusz Zieliński
Dział Kontroli Technicznej

Nowe władze Klubu Krwiodawców

21 lutego br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Honorowych Dawców Krwi przy naszym zakładzie. W zebraniu wzięli udział licznie zaproszeni goście z zakładu i Radomia.

watpliwym osiągnięciem całego zarządu. Sukces ten zawdzięczać należy również działalności Zarządu Zakładowego ZMS, który nie szczędził starań, aby szereg Klubu reprezentowało jak największe młodzieży.



W poczekalni przed oddaniem krwi.

wyboru nowych władz Klubu. Do Zarządu w wyniku głosowania weszli: Stanisław Zawisza, Janusz Lypaczewski, Czesław Nied-

bała, Elżbieta Bauta, Zdzisław Grochala, Jerzy Kłochowicz, Bolesław Dygas i Stanisław Pasztelaniec. Jerzy Kłochowicz

Podziękowanie

Za okazaną pomoc w czasie choroby mojego brata Zygmunta STĘPIŃSKIEGO, wszystkim, którzy mu udzielił pomocy: Radzie Zakładowej, kierownikowi w-lu M-1 tow. Jakubowi oraz radcy w-lu M-1 tow. Szymańskiemu.

Brat i rodzice



Po zabiegu kawa smakuje znakomicie.

Fot. A. GOMÓŁKA

W sprawozdaniu ustępującego zarządu szeroko omówiono działalność Klubu i jego zamierzenia na przyszłość. Na przestrzeni okresu sprawozdawczego ilość członków wzrosła ze stanu 192 do 438, co — jak podkreślono — jest nie-

Na uwagę zasługuje także stałe poparcie, jakiego udzielają HDK KZ PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza. Przejawem tego są m. in. przydziały bezpłatnych czasów, wyliczki krajoznawcze itp. Na zebraniu dokonano

Ziarnko do ziarnka,
a maszyna będzie tańsza

— Musimy zadbać o potanieńczenie produkcji eksportowej — rzekł pewnego dnia I sekretarz KZ PZPR tow. Jan PYTLARZ, prosząc do siebie na naradę kilkanaście osób — przedstawicieli służb Głównego Konstruktora, Technologa, Ekonomicznego i Eksportu.

— To są maszyny zagraniczne — wskazał na uprzednio przyniesione najnowocześniejsze egzemplarze światowe — a to nasze „luczniki”. Czy nie sądzicie towarzysze, że na podstawie porównań możemy dojść do szeregu pożytecznych wniosków w zakresie oszczędności materiału i czasu pracy? — zapytał. — Ot popatrzcie — to mówiąc ujął w dłoń śrubokręt i obnażył jeden z detali. — Czy potrzeba tu aż takiej ilości „wypieszczonych” uprost śrub;

albo czy tych, bardzo pracochłonnych nitów zaznaczających punkty regulacji nie można zastąpić punktowaniem obudowy? Wszyscy kwali aprobowując głosami. Zgadza się ze mną? zapytał sekretarz.

Znakomicie. Wobec tego zostawiam was w tym kolektynie, wręczając przybory do pisania i proszę o dalszą pożyteczną analizę.

Kolektyw został, sekretarz wyszedł. Jakże będą efekty tego osobistego w formie posiedzenia poinformujemy w najbliższym czasie.

A swoją drogą ciekawa to metoda zainteresowania odpowiedzialnej kadry, nie dostrzeganym ziarnkiem, z którego uzbijać się może wcale pokaźna miar-
(AP)



Impreza, jakiej nie było

26 kwietnia I Ogólnopolskie »Biegi Walterowskie« Kadra narodowa na starcie

Zaczęło się w ubiegłym roku. Działacze komisji d/s sportu i turystyki przy ZZ ZMS oraz Ogniska TKKF „Walter” postanowili zorganizować imprezę pod nazwą „Bieg Walterowski”. Od pomysłu do realizacji krótką wiodła droga. Powołano komitet organizacyjny, wydrukowano pamiątkowe plakietki ufundowano skromne nagrody. W kwietniu przy pięknej, słonecznej pogodzie wystartowali zawodnicy. Było ich około 200.

twierdzeniu prelimitarza kosztów w wys. 50 tys. zł. oraz wysłaniu zaakceptowanego regulaminu zawodów do wszystkich okręgów la. i czołowych klubów w kraju, trwają intensywne prace w sekcjach.

Powołano również Komitet Honorowy, na którego czele stanął I sekretarz KZ PZPR tow. Jan Pytlarz.

A teraz kilka szczegółów o „Biegach Walterowskich”, które rozegrane



Podzieleni na dwie grupy: młodzież uczącą i pracującą, toczyli pasjonującą, walkę na blisko 2,5 km trasie. Nie było wówczas wśród biegaczy żadnego z wielkim nazwiskiem, który mógł poszczycić się reprezentowaniem barw narodowych, a jednak... emocji nie brakowało.

Kiedy ostatni uczestnik konkurencji mijal linię mety wiadome już było, że impreza stanie się tradycją.

Na początku stycznia br. rozpoczęto prace nad przy-

gotowaniem tegorocznej. Na jednej z pierwszych narad zadecydowano: — To musi być duże sportowe i propagandowe wydarzenie w mieście. Głównym organizatorem będzie redakcja „Życia Załogi”.

Przyjęliśmy decyzję z nieukrywaną radością. Mają swoje imprezy sportowe gazety zakładowe w całym kraju, ot choćby sąsiad zza miedzy „Budujemy Samochody” ze Starachowic, będziemy mieli i my, jedyną w swoim rodzaju, lekkoatletyczną. Do pomocy technicznej poprosiliśmy sekcję la. RKS „Radomiak”. Obok niej współorganizatorami zostali ZZ ZMS oraz TKKF „Walter”.



W chwili obecnej po oficjalnym komunikacie Polskiego Związku Lekkoatletycznego o włączeniu imprezy do kalendarza PZLA na rok 1970, za-

danian aktualnych kart zdrowia.

W programie zawodów przewidziane są następujące konkurencje: 2 tys. m. seniorów, 800 m. seniorów, 5 tys. i 8 tys. m. seniorów, 3 tys. m. juniorów, 800 m. dla dziewcząt oraz 1.200 m. dla chłopców-uczeń i uczniów radomskich szkół średnich.

Biegi przeprowadzone zostaną najprawdopodobniej (trwają aktualnie prace komisji technicznej) na trasie okrężnej, wiodącej ulicami Sienkiewicza (starty), Moniuszki, Zeromskiego (meta), Słowackiego, 1-go Maja do Sienkiewicza.

Dla zwycięzców poszczególnych konkurencji, a także następnych pięciu w klasyfikacji zawodników na każdym dystansie, przewidzianych jest wiele cennych nagród o łącz-

nej wartości 25 tys. złotych. Dość powiedzieć, że dla triumfatorów biegów głównych — którymi uznano 2 tys. m. seniorów i 8 tys. m. seniorów organizator funduje nowoczesne maszyny do szycia „Iucznik” oraz piękne puchary przechodnie. Takie same puchary otrzymają kluby za zwycięstwo zespołowe.

Już tylko sama wartość nagród, bez uwzględnienia szeregu atrakcji opracowywanych obecnie przez komisję propagandową świadczy o niebywałym rozmachu sportowym zawodów. Imprezy, jakiej w Radomiu jeszcze nie było.

Począwszy od następnego numeru zamieszczając będziemy w gazecie informacje dotyczące zgłoszeń biegaczy. Aktualne komunikaty związane z I Ogólnopolskimi „Biegami Walterowskimi” podawać będzie również radiowęzeł zakładowy.

Andrzej Mędrzycki

Politechnizacja

Przed kilkoma tygodniami odbyła się na terenie miasta narada, która między innymi zajmowała się problemem współpracy rodziców i zakładów ze szkołami, a tym samym ich udziału w wychowaniu młodzieży szkolnej. Z racji mej pracy mam okazję obserwować jak to dotychczas wygląda choćby na odcinku tak bardzo eksploatowanym w szkołach politechnizacji.

Do wyjątku należy, w czasie trwania roku szkolnego dzień, aby nie zwróciło się kilkoro rodziców z prośbą o wydanie zezwolenia na wykonanie przez nich, w ramach pracy poza godzinami i z różnych materiałów, najczęściej odpadowych jakiegoś drobiazgu, jednak niejednokrotnie bardzo skomplikowanego, którego wykonanie przez dziecko, a nawet przez fachowca w warunkach domowych i wobec braku odpowiedniego materiału na rynku jest niemożliwe. Bardzo często jest to prośba bardziej umiarkowana, bo sprowadzająca się do molestowania o kawałek jakiegoś metalu, drewna itp.

Nie zawsze można zadośćuczynić życzeniu pracownika, jeżeli chodzi o tak zw. w żargonie fabrycznym „fuchę”, ale zezwolenie takie czasem dać trzeba. Zezwolenie na pobranie kawałka materiału odpadowego z reguły pracownik otrzymuje. Ile przy tym trzeba nasłuchać się narzekania i utyskiwania. Wszystkie sprowadzają się do stwierdzenia, że materiału nie można kupić, a choćby nawet to i tak dziecko wymaganego przedmiotu samo nie jest w stanie wykonać.

Widać się więc biedni rodzice jak w ukropie w poszukiwaniu materiału i robią sami zadana pracę, solidnie zapracowując na piątki dla swoich dzieci.

A rezultat? Szkoła ma się czym pochwalić, bo wynik politechnizacji można udokumentować na pieczęciowie przechowywanych i prezentowanych przy różnych okazjach eksponatach.

Jakże często przy tych okazjach śmieją się w kulał matki i ojcowie czytając wywieszki mówiące, że przedmiot został wykonany przez dziecko, którego rola w rzeczywistości ograniczyła się tylko do doręczenia do szkoły pracy i zainkasowania za nią stopnia.

Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku,

„Mocne uderzenie” pięściarzy

Po „OLIMPII” kolej na „VIKTORIĘ”

Bardzo udane wystartowali nasi pięściarze w II lidze, zwyciężając wysoko notowany zespół poznańskiej „Olimpii” 16:4.

Drużyna zaimponowała niezwykle ambicją i bojunością wobec których goście byli zupełnie bezradni. W zasadzie trudno wyróżnić kogokolwiek. Cały zespół się zaprezentował z jak najlepszej strony. Najwięcej braw zebrali rewelacyjni pogromcy kadrowiczów Orzechowski, Popielek, oraz Chydyński. Pierwszy, debiutując w drużynie „Broni” rozprawił się bezpardonowo z Marciniakiem, drugi pokonał Skowrońskiego, trzeci „zmęczył” tempem

w III starciu Wypycha, wreszcie ostatni imponując szybkością i znakomitą taktyką nie dał żadnych szans znacznie cięższemu i wyższemu od siebie Jankowi kowi.

Walki w ringu poprzedziło uroczyste pożegnanie zasłużonego pięściarza sekcji Kazimierza Butkusa, który otrzymał z rąk działaczy sportowych wiele cennych upominków, a od radomskiej widowni tradycyjne „sto lat”.

Po wysokim zwycięstwie nad poznańskim rywalem wzrosły apetyty kibiców. Czy sprosta im nasza dziesiątka zobaczymy niebawem. Wszyscy zawodnicy trenują bardzo sumiennie i są dobrej myśli. Ze swej strony będziemy oszczędni w różowych prognozach. Zespół stanie do walki z drużyną górniczą, a ta jak wiemy, na własnym terenie jest bardzo groźna.

(am)

Wytnij i nie zwlekając wyślij!

NASZ KONKURS - ANKIETA

Drodzy Czytelnicy!

Podstawą dobrego redagowania każdej gazety jest systematycznie dokonywany sondaż opinii jej odbiorców. Dlatego też chcąc poznać Wasze gusta i upodobania postanowiliśmy zapytać Was, co sądzicie o aktualnej wartości „Życia Załogi”, jakie są Wasze propozycje dotyczące wszelkich zmian i uzupełnień w zakresie form publicystyczno-informacyjnych.

Wierzmy, że tego typu szczerza wypowiedź przyczyni się do uatrakcyjnienia treści i form, a co za tym idzie, zwiększenia poczytności gazety.

ANKIETA

Pytanie 1: Które pozycje ukazujące się w „Życiu Załogi” czytasz najchętniej i dlaczego?

Odpowiedź:

Pytanie 2: Jaką tematykę chciałbyś widzieć dodatkowo w gazecie?

Odpowiedź:

Pytanie 3: Czy odpowiada Ci szata i układ graficzny gazety? Jeśli nie, jakie są Twoje propozycje w tym zakresie?

Odpowiedź:

Pytanie 4: Czy uważasz za celowe wprowadzenie kącików zainteresowań, jak np.: drobne ogłoszenia, porady prawne i lekarskie, nowości techniki itp.?

Odpowiedź:

Niezależnie od gazety chcielibyśmy również poznać Wasze opinie dotyczące działalności programowej radiowęzła zakładowego.

Pytanie 1: Czy treść nadawanych audycji odpowiada Ci, a jeśli nie, to dlaczego?

Odpowiedź:

Pytanie 2: Jakie formy programowe odpowiadają Ci najbardziej? (reportaże dźwiękowe, wywiady, dyskusje, publicystyka, retransmisje sportowe itp.).

Odpowiedź:

Pytanie 3: Co sądzisz o poziomie technicznym i realizatorskim nadawanych audycji? (spikerka, emisja programu, słyszalność, reżyseria)

Odpowiedź:

Pytanie 4: Czy czas nadawania audycji (2x15 min.) jest dla Ciebie wystarczający? Jakiej są Twoje propozycje w tym zakresie?

Odpowiedź:

Odpowiedzi prosimy przysyłać bezpośrednio do redakcji „Życia Załogi”, lub wrzucać do skrzynki znajdującej się na drzwiach radiowęzła (vis a vis budynku dyrekcyjnego), w terminie do dnia 20 marca.

Na autorów najciekawszych wypowiedzi czekają cenne nagrody książkowe.

A więc czekamy na pierwsze wypowiedzi.

REDAKCJA